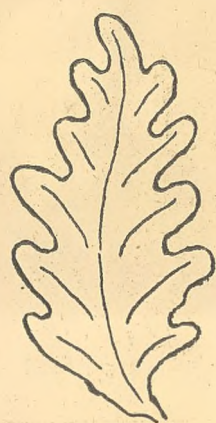




SŁOWO GÓRNIKA

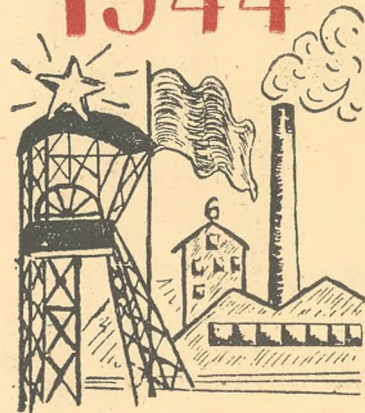
Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki
Nr 10 (25) Dąbrowa Górnicza, dnia 22 lipca 1953 r. Cena 10 gr



P.K.W.N.
22.VII.

1944



P.K.W.N.
22.VII.

1953



W dniu wielkich rocznic

Dziewięć lat istnieje Polska Ludowa. Dziewięć lat mija od chwili, gdy na pierwszym, wyzwolonym przez bohaterką, niezwyciężoną Armię Radziecką i Wojsko Polskie — skrawku ziemi polskiej, powstała władza nowej Polski — Polski Ludowej. 22 lipca 1944 roku w historii naszej Ojczyzny następuje zasadniczy zwrot, wywalczony przez pokolenia najlepszych jej synów. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — to pierwsza, zwycięska władza ludowa Polski. Dlatego dzień jego powstania jest Świętem Odrodzenia, uroczyste obchodzone w całym kraju.

W tym roku — Święto Odrodzenia polska klasa robotnicza obchodzić będzie tym bardziej uroczyste, że zbiega się ono z pierwszą rocznicą uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pierwszej w dziejach narodu polskiego Konstytucji ludu pracującego.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała możliwość masom pracującym stanowienia o prawach i warunkach życia społecznego. Mogło się to stać dopiero po zdobyciu władzy przez klasę robotniczą, czemu dał wyraz wiekopomny Manifest Polskiego Wyzwolenia Narodowego w dniu 22 lipca 1944 r.

Dziewięć lat zaledwie istnieje Polska Ludowa. Gdy oglądamy się wstecz za siebie widzimy jak wielkie trudności pokonaliśmy, jak ofiarnie i z jakim oddaniem, budujemy naszą Ojczyznę. Podejmowaliśmy i podejmujemy z ochotą i radością trud, który wiedzie nasz naród do lepszej, szczęśliwej przyszłości.

Pamiętamy dobrze jak wyglądał nasz kraj po zakończeniu działań wojennych. Pamiętamy jak wyglądała nasza

resztki pozostałych z wojny gruzów.

To już nie odbudowa tego, co zniszczyła wojna. To Plan



stolica — Warszawa. Słowami trudno określić ogrom zniszczeń, zalegających wówczas cały nasz kraj.

A dziś? — Oto Polska cała jak długa i szeroka, jest jednym wielkim placem budowy. Rosną miasta i wsie, rosną huty, kopalnie i porty. Rosną szkoły, domy kultury, kina, teatry, szpitale. Znikają już

6-letni — to znaczy rozwój Polski w szybkim tempie, przekreślający przedwojenne jej zacofanie. To wspaniały

rozkwit naszej Ojczyzny. Pro wadzi nas do niego nasz Rząd, prowadzi Partia. Wiara Partii w nasze siły, jej mądre kierownictwo, daje nam to nowe, co wzrasta obok nas i w nas samych.

W dniu 9 rocznicy Wyzwolenia Narodowego i 1 rocznicy uchwalenia Konstytucji możemy z dumą stwierdzić: nasz trud i wysiłek dały to wszystko co mamy, co budujemy. Przy ciągłej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, w oparciu o Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem naszego Nauczyciela i Wodza Tow. Bieruta — naszą codzienną i wytrwałą pracą dążymy do przedterminowego wykonania Sześciolatki, śmiało i pewnie torujemy drogę naszemu narodowi do zwycięstwa w walce o socjalizm.

Przed nami wzniosły i piękny cel, o którym marzyły pokolenia, który porywał do walki najszlachetniejsze serca i umysły narodu. Nam dane jest ten cel zrealizować. To, czegośmy wspólnie dokonali przez dziewięć lat, porywa nas do wielkich czynów. PKWN — wzywał do walki. Walka trwa dalej: o pokój, o utrwalenie niepodległości Polski Ludowej, o jej dalszy, wspaniały rozkwit.

A więc dalej naprzód!



22.VII.
1952



22.VII.
1953



Wykonali plan półroczny

W zrozumieniu potrzeb naszej gospodarki narodowej, najlepsi nasi współzawodnicy już w pierwszych dniach czerwca wzmogli swój wysiłek w celu przedterminowego wykonania półrocznych zadań produkcyjnych. Wiele trudności mieli do pokonania. Brak takich rzeczy jak: śruby do rygnięcia potrzebnych, których brakuje już od dłuższego czasu, rygnięcia potrzebnych, niejednokrotnie niedość i zła organizacja pracy dozoru, awarie spowodowane niedopatrzaniem dozoru, albo lekceważącym stosunkiem do pracy zespołów przekładki, obsługi taśm itp., poważnie hamowały przedterminowe wykonanie planu półrocznego. Mimo to wielu najlepszych, zadania półroczne wykonało przedterminowo.

Jako pierwsza z brygad ścianowych, bo już w dniu 8. VI. br. wykonała zadania półroczne ZMP-owska brygada kolegi Jana Fijałkowskiego, dając do końca miesiąca 4950 ton ponad plan półroczny. Drugie miejsce w walce o przedterminowe wykonanie półrocznego planu zdobyła brygada ścianowa ob. Franciszka Wolskiego z oddz. IV-go i dała ponad plan 4180 ton. Brygada tow. Jana Gołębia z oddz. IV-go półroczne zadania wykonała w dniu 12. VI. 1953 r. dając nad-

wyży 4335 ton. Roman Zawadzki ze swoją brygadą ścianową półroczny plan wykonał w dniu 14. VI. br., a do końca miesiąca dał nadwyżkę 3030 ton ponad plan. Brygady ścianowe Edwarda Lisa, Stanisława Wójcickiego, obie z oddz. IV-go, Stanisława Krupy z oddz. VI-go, również przedterminowo wykonały półroczne zadania produkcyjne. Wiele chodnikowców również przedterminowo wykonało plan półroczny, jak np. Jan Cichopek, Ludwik Pycia, Stanisław Kołczyk, Piotr Pitas i wielu innych.

Wśród oddziałów, pierwszy wykonał plan półroczny oddz. IV-ty w dniu 15. VI. 1953 r. Drugie miejsce z oddziałów wydobywczych zajął oddz. I-szy, który plan półroczny wykonał w dniu 27. VI. 1953 r.

Kopalnia nasza mimo, że bilans półroczny zamknęła niedoborem powstałym w lutym i marcu, a którego lwią część zlikwidowaliśmy w II-gim kwartale br., wykonanie rocznego planu wydobycia skróci o wiele dni.

Ryszard ANTOSIAK

Najlepsi w zawodzie w II kwartale br.

Komisja Współzawodnictwa na posiedzeniu odbytym w dniu 7 lipca 1953 r. po przeanalizowaniu protokołów grup związkowych oraz wyników osiągniętych przez najlepszych, których wysunęły grupy związkowe, zachowanie przepisów BHP oraz wszystkich kryteriów mogących wpłynąć na ocenę, postanowiła wytypować jako najlepszych w zawodzie w II kwartale 1953 r.

Indywidualnie na chodniku:

górnik Jan Mortas
ml. gór. Stefan Głowacz
ładowacz Stefan Marcon
Najlepszy zespół chodnikowy:
Jan Cichopek

Indywidualnie na ścianie:

górnik Franciszek Bączak
ml. gór. Czesław Kuzynowicz
ładowacz Bronisław Łyczko

Najlepsza brygada ścianowa:

Roman Zawadzki

Najlepsza przekładka:

Henryk Rokita
Najlepszy zespół tamiarski:
Józef Grabarski

Najlepszy kier. oddziału:

Alfred Torbus

Najlepszy nadgórnik:

Piotr Paciorek

zob. 133% wyk. 174%

zob. 150% wyk. 168%

zob. 143% wyk. 162%

zob. 150% wyk. 168%

zob. 135% wyk. 148%

zob. 132% wyk. 144%

zob. 134% wyk. 143%

zob. 132% wyk. 144%

zob. 200% wyk. 238%

zob. 277% wyk. 311%

zob. 105% wyk. 113%

zob. 105% wyk. 113%

Perspektywy i zadania produkcyjne naszej kopalni w II półroczu 1953 roku

W pierwszym półroczu br. kopalnia przechodziła ciężki okres, z powodu pożaru, który powstał w lutym w oddziale 3. W wyniku pożaru front wybierania skrócił się zmniejszając zdolność produkcyjną kopalni poniżej planu. Przeszło miesiąc trwała akcja przeciwpożarowa, ponad dwa miesiące rekonstruowano front ścianowy.

Od 15 kwietnia cała załoga kopalni, a szczególnie brygady ścianowe zaczęły twardo i nieustępliwie walczyć o plan i od tego dnia kopalnia wykonuje plan, a nawet go przekracza. Jednak niedobory powstałe w poprzednim okresie były zbyt duże i mimo ofiarności załogi, kopalnia „General Zawadzki” planu półrocznego nie wykonała, osiągając 98,5 planu półrocznego.

Obecnie stoimy na progu drugiego półroczu i jednym z podstawowych warunków wykonania planów produkcyjnych jest dokładne zapoznanie się całej załogi i dozoru z zadaniami jakie należy wykonać, przeanalizowa-

nie środków oraz wyszukanie rezerw, do których musimy sięgnąć, by plany nie tylko wykonać, ale i przekroczyć.

Zasadniczym naszym zadaniem na drugie półrocze br., ambicją całej załogi, powinno być wykonanie planu rocznego w terminie, mimo niedoboru, jaki powstał w pierwszym półroczu. Zadanie nie jest łatwe, bo zgodnie z planem rozwojowym kopalni, plan wydobycia wzrasta o 2 proc., niemniej jednak plan ten jest realny. Plan roczny wykonamy w terminie, jeżeli plany miesięczne będziemy do końca roku wykonywać w 101,4 proc.

Wyniki produkcyjne osiągane przez kopalnię zależą w głównej mierze od trzech czynników, którymi są: warunki geologiczne, warunki techniczne, wkład pracy załogi i dozoru. Rozpatrzmy je bliżej w perspektywie drugiego półroczu br.

Warunki geologiczne ulegną poprawie w trzech oddziałach: w Oddz. I, gdzie rozpocznie się wybieranie z upadowej 9, w oddz.

II ze względu na uruchomienie 2 ścian z upadowej 46, w oddz. IV po przygotowaniu ścian z pochylni 1. Na pozostałych oddziałach nie przewiduje się pogorszenia warunków. Front ścianowy powiększy się jeszcze w b. miesiącu o dalsze dwie ściany w oddziałach 5 i 6, co korzystnie wpłynie na równomierność produkcji i w dużym stopniu uniezależni ją od awarii przewoźnych i pracy zamulki.

Stan techniczny kopalni, w zakresie zaopatrzenia w maszyny i urządzenia przewoźne poprawia się już obecnie i w dalszym ciągu będzie się polepszał. Otrzymałymi ostatnio lekkie przenośniki zgrzebłowe i taśmowe, dużą ilość taśmy gumowej, otrzymamy jeszcze w bieżącym miesiącu przenośnik pancerny, oraz części wymienne do tras przenośników wszystkich typów. Umożliwi to poprawę stanu urządzeń dla odstawy węgla w oddziałach i w następstwie zmniejszy ilość awarii przewoźnych.

Ostatnim i najważniejszym czynnikiem, w którym tkwią niewykorzystane olbrzymie rezerwy i od których przede wszystkim zależy wykonywanie zadań produkcyjnych, to nasz własny wkład do pracy, energia, upór, inicjatywa, pomysłowość i zapał w pokonywaniu trudności i usuwaniu przeszkód. W jakim stopniu wykonywanie planu zależy od nas samych, przekonaliśmy się w drugiej połowie kwietnia, kiedy mimo niezmiennych warunków geologicznych i technicznych, nie tylko wykonywaliśmy plan na co dzień, lecz wyrównaliśmy poważnie braki w wydobyciu.

Rozważmy, jakie mamy niewykorzystane rezerwy w tym zakresie. Należy z uznaniem podkreślić, że wszystkie brygady ścianowe są przykładem w ofiarnej pracy i wypadki niedociągnięć w ich pracy są rzadkością. Nie można tego powiedzieć o zespołach filarowych i chodnikowych. Wiele jest jeszcze zespołów, które nie walczą nieustępliwie o przekroczenia swych zadań produkcyjnych i zobowiązań, na skutek czego tracimy cenne tony węgla, które zbliżyłyby dzień wykonania planu rocznego.

Szczególnie ważna jest praca zespołów chodnikowych, od których zależy terminowe przygotowanie frontu ścianowego. Jeszcze większe, niewykorzystane rezerwy mamy w pracy na robotach pomocniczych, które dotychczas są niedoceniane. Wszyscy pracu-

jący przy przekładkach, podsadzce, obsłudze i konserwacji taśmociągów, obsługa wysypów, maszyniści elektrowozów, konwojenci, dozownicy, taśmiarze, ślusarze dołowi, obserwatorzy elektrykarze i wielu innych, powinni sobie zdać sprawę, że od ich pracy zależy należyte i terminowe przygotowanie przodków, że od ich sumienności, poczucia odpowiedzialności i czujności zależy bezawaryjna odstawa urobku, że gdyby pracowali tak ofiarnie jak brygady ścianowe, wydobycie kopalni wzrosłoby znacznie.

Przed dozorem i kierownictwem stoją w drugim półroczu poważne zadania, od wykonania których zależy w znacznym stopniu przekraczanie planów produkcyjnych. Wachlarz tych zadań jest bardzo szeroki, a z najważniejszych należy wymienić podniesienie poziomu organizacji pracy w oddziałach i na całej kopalni, poprawa stanu technicznego kopalni, lepsze niż dotychczas zaopatrzenie kopalni w materiały, urządzenia i maszyny. W drugim półroczu br. należy doprowadzić do bezawaryjnej pracy taśmowej, zapewnić regularne dostarczanie wozów do oddziałów, rozwinąć roboty przygotowawcze, wprowadzić powszechne stosowanie drewna impregnowanego na chodnikach potrzebnych przez dłuższy okres czasu, zamulic wszystkie zbędne wyrobiska chodnikowe, wprowadzić do ruchu wszystkie niewykorzystane mechanizmy itd. Niedociągnięć w pracy dozoru i kierownictwa jest jeszcze wiele i poprawa w tym zakresie ułatwi wykonanie zadań brygadam ścianowym, zespołom filarowym i chodnikowym.

W drugim półroczu br. możliwości wykonania planu są znacznie większe niż w ubiegłym półroczu, lecz realizacja i przekroczenie zadań produkcyjnych zależy od nas samych, zależy od zbiorowego wkładu pracy, ofiarności i poczucia obowiązku na prawdę wszystkich członków załogi, całego dozoru i kierownictwa. Biorąc pod uwagę chlubne tradycje załogi kopalni „General Zawadzki” i licząc na to, że dobry przykład i osiągnięcia w drugim kwartale br. wciągną w szeregi walczących o plan wszystkich dotychczas jeszcze niewyświadczonych pracowników, możemy plan roczny wykonać w terminie, a nawet przedterminowo.

lnż. TADEUSZ RACHNIOWSKI
naczelnny dyrektor kopalni

Nasza honorowa kolumna



STEFAN KROGUL — czołowy górnik ZMP-świec z oddz. II. Pracuje w zespole ścianowym, wykonując przeciętnie 144 proc. normy



ZYGMUNT WARWAS — najlepszy ładowacz oddz. III — pracuje na chodniku, jego wykon miesięczny wynosi przeciętnie 168 proc. normy



WŁADYSŁAW NESKA — przedujący brzdazista na Placu Drzewnym. Wykonuje przeciętnie 235 proc. normy



RYSZARD BASISTA — aktywny racjonalizator z oddz. XI

Nasz mały jubileusz

Numer bieżący „Słowa Górnika”, który dziś oddajemy do rąk czytelników i sympatyków naszej gazety — jest numerem 25-tym z kolei, a więc jubileuszowym.

W swej dotychczasowej działalności Kolegium Redakcyjne nie szczędziło wysiłków, by ze „Słowa Górnika” uczynić wiernego przyjaciela górników, pomagającego im w przełamywaniu i usuwaniu trudności, hamujących realizację zadań produkcyjnych. Usiłowaliśmy mocno powiązać się z załogą, zając się jej sprawami bytowymi i potrzebami. Usiłowaliśmy być w stałym kontakcie ze wszystkimi odcinkami pracy na naszym zakładzie.

Nie jest naszą rzeczą osądzać — czy zadania jakie stały przed nami spełniliśmy należyście; sąd o tym pozostawiamy naszej załodze, niech ona się wypowie, czy dość silnie akcentowaliśmy sukcesy i osiągnięcia naszych przodków pracy i współzawodników, czy dość silnie piętnowaliśmy bumelantów i różnych obiboków, psujących dobrą opinię kopalni.

Praca Kolegium Redakcyjnego winna być oparta na ścisłym współdziałaniu z korespondentami. Ilość korespondentów decyduje o tym, czy Kolegium Redakcyjne jest w stanie zapewnić swym czytelnikom gazetę pożyteczną i ciekawą. Fakty mówią, że u nas ta sprawa nie jest jeszcze rozryziona. Mamy zbyt szczupły zespół korespondentów. Ten stan rzeczy należy jak najszybciej zmienić. Z okazji więc naszego skromnego jubileuszu — zwracamy się do całej załogi kop. „Gen. Zawadzki” z gorącym apelem, aby pomogła Kolegium Redakcyjnemu w redagowaniu „Słowa Górnika”. Niech każdy pracownik fizyczny, czy umysłowy, dołowy czy powierzchniowy — stanie się aktywnym korespondentem swojej gazety. Niech każdy pisze tak, jak potrafi, niech się dzieli z nami swymi doświadczeniami i spostrzeżeniami, niech pokazuje w naszej gazecie zarówno dobre, jak i złe przykłady pracy.

Wówczas — wspólnymi siłami — osiągniemy cel, którym jest pomoc w walce o plan, o przedterminowe wykonanie Sześciolatki, dla pokoju i budowy socjalizmu, dla dobra i szczęścia naszego narodu.

KOLEGIUM REDAKCYJNE
„SŁOWA GÓRNIKA”

Walka z awariami — to walka o węgiel

Awaria. To słowo obce pochodzenia, nie jest obce załodze naszej kopalni. Nie pozwoli ono nigdy o sobie zapomnieć, a co oznacza — to wie każdy.

Awaria — to brak wydobycia na kopalni, to dodatkowe długie godziny spędzone na dole przez załogę, która pragnie dać naszemu Ludowemu Państwu jak najwięcej węgla, to stracony czas, który można by wykorzystać na wypoczynek po całodziennym trudzie, na naukę czy rozrywkę, to obniżka naszej wydajności i naszych zarobków.

Z awariami, zżyliśmy się do tego stopnia, że wielu pracowników twierdzi, jakoby inaczej być nie mogło, gdyż awarie były, są i będą. Ow-

szem, są awarie, których przewidzieć się nie da, nie można ich uniknąć, ale 60 proc. ogólnej liczby awarii wywołanych jest niedbalstwem i temu stanowi rzeczy musimy wydać bezwzględna walkę. Chcąc jednak tę walkę uczynić skuteczną, musimy poznać dokładnie przyczynę awarii, aby zaś to osiągnąć, musi zaistnieć ścisła współpraca między dozorem i załogą z jednej strony, a technikami awaryjnymi z drugiej.

Każdy z nas musi zrozumieć, że jest to walka o węgiel, walka o skrócenie czasu pracy i wzrost wydajności.

Zdarza się, że dozorca czy pracownik, obecny przy awarii zna

prawdziwą przyczynę jej powstania, ale nie chce, by on lub ktoś został ukarany, wynajduje tak zwaną obiektywną przyczynę. Czy takie podejście jest słuszne? Nie! — Jeden człowiek uniknął kary, ale nie znając prawdziwej przyczyny awarii nie można przeciwdziałać powstaniu podobnych w przyszłości i załoga w przodkach nadal będzie pracowała nadlicznie, nie mogąc wykonać swoich zadań. Dlatego każdy z nas winien się włączyć do akcji i podawać technikowi awaryjnemu prawdziwe przyczyny tych awarii. Obawa przed karą jest zupełnie nieuzasadniona, gdyż karze się tylko wypadki jawnego lekkomyślności swoich obowiązków i typowe wypadki niedbalstwa. Nie można przecież karać kogoś za to, że nikt go nie pouczył, jak z danym urządzeniem czy maszyną należy się obchodzić. Bywa też tak, że pracownik chce zapobiec jakiejś jednej awarii wywołuje swym postępowaniem inną. Tak zdarzyło się przed kilku miesiącami — w oddziale II, kiedy to pracownik podsadził chcąc zapobiec zamuleniu przenośnika na ścianie, uszkodził przenośnik i spowodował zalanie, a przez to samo spalanie silnika. Ponieważ znana była przyczyna, pracownik ten został pouczony i awaria taka na naszej kopalni nie powtórzy się.

Naszą największą bolączką są obecnie awarie podsadzkowe, oraz awarie przenośników taśmowych i zgrzebłowych.

Awarie podsadzkowe są stosunkowo rzadkie, ale straty wywołane przez nie — wysokie. Pracownicy oddziału podsadzkowego powinni szczególnie uważać, by każda ich praca wykonywana była sumiennie i dokładnie. Nie wolno polegać na swojej rutynie, lepiej dwa razy sprawdzić swoją pracę, niż dwa razy ją wykonywać, powodując przy tym stratę czasu i cennych materiałów.

Nie tak dawno mieliśmy zresztą smutny przykład niedbalstwa ze strony robotnika, na skutek którego oddział IV stracił swoje dobowe wydobycie i nie zdolał go nadrobić do końca miesiąca.

Inny charakter mają natomiast awarie przenośników taśmowych. Powodują one na ogół mniejsze straty, krótsze przerwy, lecz przez swą masowość są dla nas najgroźniejsze. Często dzieje się to z winy tej załogi przodka, która chcąc odrobić ich wcześniej spycha na przenośnik takie masy urobku, i tak duże bloki, że ten ich nie może odebrać. Niszczy się wtedy taśma, zalamuje konstrukcja, słowem — awaria. Winien jest dozór, który nie pilnuje konserwacji taśmociągów, nie daje dostatecznej ilości ludzi do czyszczenia, nie odbiera wykonanej pracy, czy też nie poprawia na czas konstrukcji.

O tym, że awarie te można zlikwidować do tego stopnia, aby nie odbijały się na wydobyciu, świadczą na naszym zakładzie oddziały I, IV i VII. Mógłby mi ktoś zarzucić, że w małych oddziałach I i VII taśmy nie są przeciążone, ale oddział IV jest największym oddziałem a przecież awarie są tam zjawiskiem nadzwyczajnym i jeżeli już powstawała to są tak sprawnie usuwane, że na wydobycie wpływu w ogóle nie mają.

Obecnie każdy oddział ma swojego nadzornika, odpowiedzialnego za utrzymanie taśmociągów. Czy nie byłoby to piękny czyn z ich strony, gdyby przystąpili między sobą do współzawodnictwa, kto lepiej utrzyma taśmociąg, oczywiście wprowadzając odpowiednią punktację w zależności od warunków.

Jeżeli sprawą awarii szczególnie zainteresuje się dozór tak oddziałowy jak i maszynowy — to walkę z awariami wygramy na pewno. Nasz plan wykonamy szybciej i z mniejszym wysiłkiem.

lnż. ZENON SOLARZ

Realizujemy zobowiązania lipcowe

Górnicy kopalni Gen. Zawadzki nie pozostali w tyle za innymi w realizacji zobowiązań lipcowych. Wielu spośród załogi podjęło szereg cennych zobowiązań, które są już realizowane z wysoką nadwyżką. Należą do nich przede wszystkim brygady ścianowe Franciszka Wolskiego Edwarda Lisa, Wincetego Słusznika i Stanisława Krupy. Chodnikowcy i filarowcy Bolesław Rytel, Zygmunt Jedrycha, Stanisław Kubiczek, Władysław Pruszek, Marian Stepien, Józef Szczerba — zwycięsko realizują swoje zobowiązania dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN.

Rezultatem realizacji tych zobowiązań jest wykonywanie planu przez naszą kopalnię, co daje nam poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Polski Ludowej.

W celu przybliżenia z pomocą naszym górnikom podjęła zobowiąza-

nia również załoga oddziałów powierzchni jak elektryczny, mechaniczny, piaskowisko i oddział budowlany.

Oddział elektryczny zobowiązał się skrócić remont elektrowozu o 10 dni. Zobowiązanie swoje wykonał już w 95 proc. Warsztat mechaniczny z 30 wozów, które zobowiązał się wyremontować, oddał już do ruchu 16 wozów. Dwa kolowroty, które również zobowiązał się wyremontować warsztat mechaniczny, już są prawie wyremontowane, gdyż jeden już jest gotowy, a remont drugiego będzie ukończony za kilka dni. Oddział budowlany, realizując zobowiązania, przebudował dodatkowo 2 piece kuchenne w mieszkaniach naszych pracowników, wyremontował szopę na placu drzewnym, oraz pracował 10 dniówek przy budowie KS „Górnika”. Zrealizowała również swoje zobowiązania Straż Ogniowa, gdyż zadeklarowano zebrać 1500 kg złomu, a zebrano 2530 kg.

M. P.

Inwestycje — kluczową pozycją naszej gospodarki

Przyjęcie przez Sejm Ustawodawczy RP Ustawy o 6-letnim Planie Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu, otworzyło nową okoliczność w historii polskiej gospodarki planowej.

W zakresie inwestycji Plan 6-letni stanowi podstawę planów rocznych i pozwala — dzięki ustaleniu zasadniczych kierunków i proporcji planowania — na bardziej wnikliwe rozpracowanie szczegółów.

Przypomnijmy sobie okres między pierwszą a drugą wojną światową, kiedy to potencjał produkcyjny przemysłu węglowego kurczył się stale. Nie przeprowadzono niemal żadnych inwestycji z wyjątkiem drobnych robót kamiennych, które miały na celu koncentrację wydobycia. Zgłębiało w tym okresie zaledwie jeden szyb, gdy tymczasem, po wojnie w samym tylko roku 1950 zgłębiono 2150 m szybow, w roku 1951 — 2500, a w roku 1952 — 3000. W roku 1950 wydobyto 40 tys. ton węgla, w 1952 — 50 tys. m. Te wielkie inwestycje rozszerzyły dostęp do złóż i dały znaczne powiększenie zapasów węgla gotowego do urabiania.

Przed wojną w paru fabryczkach produkowano rocznie zaledwie 3—4 tysięcy ton maszyn i urządzeń górniczych. W 1947 roku wyprodukowaliśmy już 13 tys. ton, w 1952 r. — 48 tys. ton, w 1953 r. plan przewiduje dalszy wzrost.

Patrząc na nasz zakład przekonujemy się sami naocznie co kopalnia nasza zyskała z funduszu inwestycyjnego, przyznawanego przez Państwo Ludowe. Dla zorientowania czytelników podajemy parę obojętnych inwestycyjnych: żłobek, przedszkole, piękny ośrodek zdrowia. Ważną sprawą dla kopalni jest obecnie budowa muszli podsadzkowej na szybie Walery, której termin ukończenia planowany jest na koniec roku 1954. Dalszą korzyścią, którą otrzymujemy z funduszu inwestycyjnego, to zakup różnych maszyn dołowych jak i powierzchniowych, a to parowozów, elektrycznych wozów maszyn wyciągowych itp.

Trzeba rozbudować naszą gospodarkę narodową zgodnie z potrzebami, na wielką skalę, koncentrując wysiłek na kluczowych obiektach. Budować celowo, oszczędnie, przy zwalczaniu wszelkiej „beztroskiej twórczości”, wszelkiego marnotrawstwa, przy ścisłej kontroli ze strony organów państwowych i organizacji partyjnych oraz związkowych.

Inwestycje — to sprawa rozwoju naszej gospodarki, to sprawa zabezpieczenia wykonania planu na jutro. Coraz większe zadania stojące przed nami w przyszłości, będzie można rozwiązać tylko

przez stałą troskę o inwestycje dzisiejsze. „Pilnujmy — mówił tow. Bierut na VIII Plenum KC PZPR — terminowego uruchomienia nowych inwestycji i pełnej rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953”.

Dlatego trzeba, aby inwestycje przemysłu węglowego były stale i systematycznie kontrolowane, oceniane pod kątem widzenia ich celowości, efektywności, kosztów i najważniejszego zużycia materiałów tak, aby olbrzymie sumy finansowe jak również olbrzymie środki materiałowe wydzielane przez państwo, dawały jaknajwyższy wynik i najlepsze efekty w podwyższeniu produkcji, a wtedy otrzymamy z naszych inwestycji maksymalne korzyści, a szereg trudności na jakie cierpi przemysł węglowy zostaną szybciej przezwyciężone i produkcja nasza będzie rosła w szybszym tempie.

ZDZISŁAW GOŁĄB
kier. działu inwestycji

Zawiadamiamy załogę że...

Zarząd Kasy Pożyczkowo-Zapomogowej wezwał przed kilku tygodniami wszystkich pracowników kopalni „Gen. Zawadzki”, którzy nadal pragną należeć do Kasy, aby złożyli jej zarządowi deklarację, przewidzianą w regulaminie Kasy i nakazane przez Związek Zawodowy Górników. W tym celu przy wypłacie zaliczki w dniu 1 czerwca br. zostały doręczone pracownikom do wypełnienia druki deklaracji.

Większa część pracowników już złożyła deklarację, i w ten sposób zabezpieczyła sobie prawa członkowskie Kasy. Są jednak pracownicy opieszali, którzy do tej pory nie dopełnili tego obowiązku.

Zarząd Kasy przypomina o konieczności złożenia deklaracji i uprzedza, że ci pracownicy, którzy nie załatwili tej formalności, nie będą mogli korzystać z przywilejów, jakie Kasa daje swoim członkom. Między innymi podania o pożyczkę tych pracowników, którzy nie złożyli deklaracji, nie będą mogły być uwzględniane i pożyczka nie będzie przyznawana.

Zarząd Kasy
Pożyczkowo-Zapomogowej

Pomogła słuszną krytyka

Na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym Przemysłu Węglowego w Stalinozłocie, Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut powiedział m. in.: „...skoro dozorów stanowią kadry dowódcze, to czy dozor winien podlegać krytyce?”

Nasza zasada jest, że bez krytyki nie można iść z postępem. Krytyka to szkoła życia, że krytyka to warunek przezwyciężenia błędów. Ale jest różna krytyka. Istnieje krytyka twórcza i krytyka „łosiwa”.

Pierwsza jest pomoc w naszym rozwoju, druga przeszkoda. Pierwsza podiera, będziemy popierać, druga zwalcza; będziemy zwalczać. Krytyka nie powinna godzić w autorytet człowieka, w autorytet dowódcy. Krytyka winna podziwiać człowieka w górę, a nie sypać go w dół. O tym wszyscy muszą pamiętać i przestrzegać tej zasady w swojej działalności. Z drugiej strony

prawdziwy kierownik, prawdziwy dowódca nie boi się krytyki i kontroli mas, ze strony poszczególnych ogniw organizacji społecznych, gdyż taka twórcza krytyka jest dźwignią jego wzrostu.”

Słowa Przewodniczącego KC PZPR wprowadzone w czyn odniosły natychmiastowy skutek, likwidując na niektórych odcinkach pracy dotychczasowe niedociągnięcia, powstające na skutek nieświadomości politycznej i niedoświadczenia niektórych kierowników.

Wzięmy dla przykładu oddz. I-szy naszej kopalni. Wiemy dobrze, że oddz. I należy do przodujących w naszej kopalni. Oddział, który kroczy zawsze w czołowie w realizacji zadań produkcyjnych. Najlepszym tego dowodem jest to, że pierwszy wykonał plan wydobycia za rok ubiegły przed terminem i również przed terminem ukończył półroczny plan w roku bieżącym. Wyniki oddz.

I-go byłyby jeszcze lepsze, gdyby nie pewien okres załamania się załogi oddz. I-go. Miało to miejsce w miesiącu styczniu i lutym roku bieżącego, na skutek zmiany kierownika.

Ob. Karolczyk, były kierownik oddz. I-go był dobrym organizatorem, troskliwym gospodarzem swego oddziału. Współpracował z OOP i organizacją związkową, a swoim umiejętnym podejściem do załogi wyrobił sobie autorytet prawdziwego dowódcy. Kierownictwo naszej kopalni w drodze awansu przeniosło ob. Karolczyka na oddz. V-ty, który od szeregu miesięcy nie wykonywał planu produkcyjnego.

Zmiana kier. była dla załogi oddz. I-go dużym wstrząsem, co wyraźnie dało się odczuć na wykonywaniu planu produkcyjnego w miesiącu lutym i marcu, w których osiągnęli zaledwie 96 proc. i 99,6 proc. planu.

Nowy kierownik oddz. I-go inż. Lepiarz nie zrozumiał wskazań KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszonych na Stalinozłockiej Naradzie. Swoim zachowaniem i stosunkiem do załogi, poderwał sobie zaufanie i autorytet dowódcy. Inż. Lepiarz sądził, że sam bez pomocy OOP przegodzi oddz. do czekających go zadań w nowym roku produkcyjnym. Ta krótkowzroczna polityka okazała się zgubną dla załogi oddz. I, która odnosiła się z nieufnością do inż. Lepiarza. Nasza Partia, Partia ludzi pracy w takich wypadkach wskazuje nam inną drogę, drogę krytyki, wskazywania na błędy i niedociągnięcia. Nie szczędzono więc inż. Lepiarzowi twardych słów krytyki. Inż. Lepiarz zrozumiał wreszcie, że bez ściślejszej współpracy z OOP, bez bezpośredniego zbliżenia się do mas nie będzie w stanie wywiązać się ze swoich obowiązków. Zmienił zupełnie swoje postępowanie i już dzisiaj docenia uwagi jakie otrzymał od sekretarza OOP tow. nadzornika Leona Stawarskiego, nadzorników tow. Franciszka Stępnia, Antoniego Mańki jak również takich doświadczonych górników jak tow. Andrzej Kozłowski, Stanisław Kubiecia i wielu innych.

Żałoga oddziału I inaczej dzisiaj patrzy na swego kierownika, widząc w nim opiekuna i doradcę. Jak jest skutek tego? W miesiącu maju wykonaliśmy plan produkcyjny w 101,6 proc., w miesiącu czerwcu, który decydował o wykonaniu planu półrocznego przed terminem wykonaliśmy 120 proc. planu. W chwili gdy pisał ten artykuł wykonaliśmy 120 proc. Pamiętajcie o tym inż. Lepiarz, że macie na swoim oddziale ludzi ofiarnych, a OOP należy do najlepszych w kopalni. Starać się nie zbłądzić z tej drogi, na którą weszliście, a oddz. I będzie nadal oddziałem przodującym w naszej kopalni. My żałoga oddz. I dołożymy wszelkich starań, aby plan roczny wydobycia węgla, wykonać chociażby w listopadzie.

STEFAN STACHOWIAK

Sylwetki naszych racjonalizatorów

Marian Gudowski i jego usprawnienie

Wydział elektryczny naszej kopalni może się pochlubić kilkoma aktywnymi racjonalizatorami. Do najlepszych racjonalizatorów tego wydziału można zaliczyć Stanisława Cichopkę, Mariana Gudowskiego i wielu innych. Ten ostatni wprowadził w życie nowy pomysł racjonalizatorski, mający charakter udoskonalenia technicznego przy wyrobie cewek wylaszczonych wysokiego napięcia.

Marian Gudowski jest elektromonterem, żywo interesuje się życiem całego zakładu, dlatego też zwrócił jego uwagę wykonywanie cewek do wylaszczonych wysokiego napięcia. Cewki te poprzednio robiono ręcz-

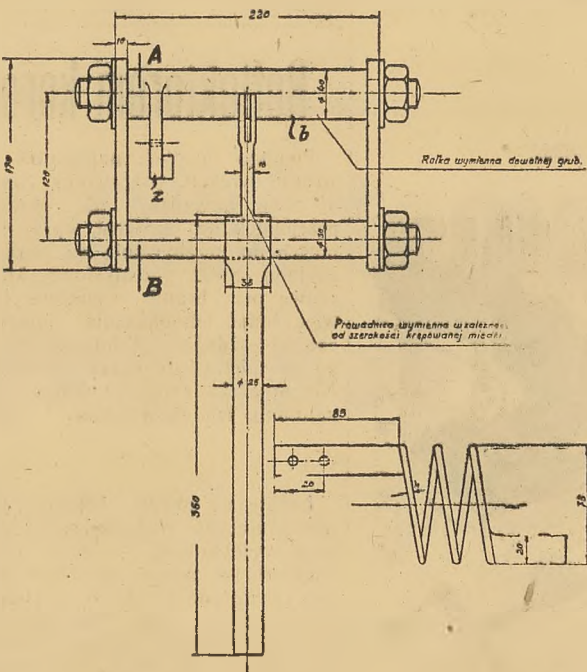
nie w ten sposób cewka miała kształt nieregularny, a samo jej wykonanie zajmowało dość dużo czasu.

Elektromonter Marian Gudowski zbudował odpowiedni przyrząd do zwijania cewek, przy pomocy którego osiąga się znacznie szybsze i dokładniejsze wykonanie zwojnic. Sam przyrząd jest dość prosty i łatwy w obsłudze, tak, że może się nim posługiwać każdy pracownik.

Proces wykonywania cewek wygląda następująco. Koniec płaskownika z którego ma być zrobiona cewka mocujemy śrubą na zaczepie „Z” rolki „B” oraz wkładamy go do rowka prowadnicy będącej zakończeniem ramiona pokrętnego.

zwojów cewki na rolce, ramię pokrętne przesuwamy się wzdłuż sworzni, na którym jest ono luźno zamocowane. Zależnie od długości materiału i ilości pokręceń prowadnicy otrzymujemy żadaną ilość zwojów cewki.

Przy ręcznym wykonywaniu cewek zużywano 6 roboczo-godzin jednego elektromontera wraz z pomocnikiem. Obecnie po zastosowaniu wyżej opisanego przyrządu tą samą cewkę możemy wykonać w ciągu 5 minut przez jednego pracownika przy czym wykonana cewka jest o wiele dokładniejsza niż poprzednio, a kształt jej jest całkiem regularny.



Rys. Nr. U-41

nie w sposób wybitnie nieekonomiczny. Spiralną cewkę pokazaną na rysunku w środku na dole, sporządzano dotychczas ręcznie nagrzewając między innymi płaskownik, a następnie kępując go za pomocą uderzeń młotkiem w celu osiągnięcia pożądanego kształtu zwojnic. Zro-

Cały przyrząd jest zamocowany w imadle za pomocą nakrętki rolki „B” tak, że rolka ta w czasie pracy jest nieruchoma. Z chwilą obracania całego przyrządu ramieniem pokrętnym dookoła osi rolki „B” na rolce tej formuje się spiralna cewka przy czym w miarę nawijania się

Oszczędność przy wykonywaniu 5 sztuk cewek miesięcznie wynosi przeszło 4,000 zł w stosunku rocznym. Odpowiednio do tej sumy racjonalizator Marian Gudowski otrzymał w myśl przepisów premię racjonalizatorską w wysokości 454 zł. Inż. Ireneusz URBANSKI

Sygnały z „Marsa”

Dla uczczenia 9-tej rocznicy Święta Odrodzenia i rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, załoga kopalni „Mars” podjęła cały szereg cennych zobowiązań.

I tak: górnicy dadzą miesięcznie 35 ton węgla ponad plan, a powierzchnia 60 ton mułku. Warsztat Elektromechaniczny podjął się wyremontować 2 napędy elektryczne, które przez komisję ministerialną były już uznane za złom. Zobowiązanie Warsztatu Elektromechanicznego zostało już wykonane pod kierunkiem tow. Kubicy i dało państwu ok. 25.000 złotych oszczędności. Ogólna wartość zobowiązań załogi „Marsa” wyniesie około 41.300 złotych.

Mimo ciężkich warunków geologicznych plan wykonujemy z nadwyżką. Wszyscy staramy się wiedząc o tym, że każda tona ponad plan, to kopniak dla Kultu traigerów z Zachodu. Wiemy również, że każda złotówka zaoszczędzona na zakładzie pracy, to jeszcze jeden wkład wniesiony przez klasę robotniczą w walkę o szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny.

Korespondent „Słowa Górnika”

WŁADYSŁAW JUCHOCKI

Głos ma zaopatrzenie

Rola Działu Zaopatrzenia naszej kopalni, jak również trudności, na jakie napotyka w dostawie materiałów — nie są zbyt znane naszym pracownikom.

Do zaopatrzenia podchodzi się przeważnie w formie żądającej danego materiału i to z terminem natychmiastowym, nie wnikając w sytuację i możliwość uwzględnienia potrzeb w żądanym terminie. Od zaopatrzenia wymaga się na zewnątrz podejścia nie tylko handlowego, ale również i fachowego. Pion techniczny nie jest przyzwyczajony jeszcze do wymogów Central Handlowych, tj. do określania ściśle nazw materiałowych, z dokładnym opisem technicznym. Brak dokładnego opisu technicznego powoduje niepotrzebną, przewlekłą korespondencję z firmami i hamuje interwencję naszego działu w dostawców.

Pracownicy kopalni nie wiedzą o tym, że prawie 80 proc. materiałów potrzebnych kopalni są materiałami ograniczonymi pod względem ilości dostawy. Nieujęcie w planie rocznym materiałów bilansowanych, stwarza specjalne trudności w uzyskaniu przydziału dodatkowego z Min. Górn. Z reguły materiały bilansowane muszą być zamawiane na 3 miesiące przed terminem dostawy.

Brak żadanego materiału w handlu uspołecznionym stawia zaopatrzenie przed wielkimi trudnościami. W takim wypadku musi być sporządzony protokół konieczności zakupu w prywatnej firmie, podpisany przez dyrekcję i Radę Zakładową i zaakceptowany przez bank finansujący, oraz odmowę dostarczenia przez handel uspołeczniony. Bez protokołu konieczności i bez zaświadczenia odmownego

firm uspołecznionych, bank finansujący nie wypłaci pieniędzy. Również zwózka materiałów jest bardzo wielką bolączką zaopatrzenia. — Prawie, że w 70 proc. materiałów zwózki są samochodami, wobec czego kopalnia powinna dysponować przynajmniej codziennie 3—4 samochodami, tymczasem w najlepszym wypadku mamy 2 samochody.

Obecnie dostawa urządzeń maszyn górniczych przebiega dość pomyślnie tak, że dotąd przydziały na ten rok zostały już zrealizowane w 75 proc.

STANISŁAWA SKOPOWSKA
starszy planista Zaopatrzenia

...A może się jednak spełni

Było nas czterech: przewodniczący kolegium redakcyjnego, jego zastępca, sekretarz kolegium i ja. Smętnym, przepełnionym melancholią głosem, przewodniczący stwierdził, że znów korespondenci nie zjawili się, że jak zwykle — w czwórkę musimy zmontować następny, 25-ty z kolei numer „Słowa Górnika”.

Słowa przewodniczącego kolegium przyjęliśmy ponurym milczeniem. Każdy z nas już z góry obliczał w myślach, ile artykułów wypadnie mu napisać.

Nagle jakiś nieokreślony hałas i wrzawa przerwały nasze twórcze zamyslenia. Ktoś szarpnął drzwiami, ktoś huknął w nie jakimś twardym przedmiotem i oto do sali w której byliśmy zgromadzeni wtargnęła grupa górników. Twarze ich były jeszcze czarne od pyłu węglowego i potu, mocne, żyłaste dłonie dzierżyły lampy górnicze. Jeszcze się dobrze nie usadowili, a już jak huragan wpadła druga grupa, potem trzecia.

Nim zorientowaliśmy się o co chodzi, już nowe gromady górników skłębiły się przy wejściu. Idą młodzi i starzy, robotnicy i robotnicy, idą sztygarzy, dozorczy, idą kierownicy działów. Sala zapelniała się w mig — już zator w korytarzu, już schody szczelnie obsadzone, a tłum idzie, wciąż idzie, nieprzerwanie — jak lawina górską!

Zdumienie ogarnęło kolegium. Spojrzyliśmy jeden na drugiego i powoli skierowaliśmy się ku drzwiom, speszniłiśmy tą niespodziewaną przeszkodą w pracy.

— Naraz — przed nami wyrosła wysoka, barchysta postać górnika, o twarzy pokrytej w trzech czwartych wielkimi, sumiastymi wąsami.

— Hola, hola, obywateli redaktorze — gdzie to nawiewacie. Przecież my tu do was, na pogawędkę...

Słowa starego górnika wywołały ogólny pomruk potwierdzenia. — Widzicie obywateli redaktorzy — powiedział stary górnik — sprawy stoją tak... Zmierzaliśmy my se wszyscy, że przecież „Słowo Górnika” jest gazetą naszego zakładu, czyli to „Słowo” jest nasze, a jak jest nasze, to my go powinniśmy tworzyć, inaczej mówiąc sami go pisać. A ponieważ następny numer jest dwudziesty piąty z kolei — jubileuszowy, — więc my go sami chcemy zmagistrować.

— Ja wam powiem — dużo dotąd jest braków w naszej gazecie, a to dlatego, że mało jest korespondentów. Otóż ja, górnik oddziału II rzucam hasło: „Każdy górnik naszej kopalni — korespondentem „Słowa Górnika”... — każdy... każda... wszyscy...”

Krzyk, szum, oklaski! Stary górnik ze złością targa swe wąsiska, bo chce mówić, ale w ogólnym tłumie nikt go nie słyszy.

— Powiedźcie sami — już gazeta przeszło rok wychodzi — czy ktoś wspominał o oddziale II? Czytając gazetę ma się wrażenie, że takiego oddziału nie ma, że na tym oddziale górnicy nie walczą o każdą tonę węgla, że mają trudności, które...

— Brawo Janie, brawo, racja!...

— ...a gdzie oddział VII?

— ...a VIII, a III...

— Sortowni też nie ma!

— Gdzie Liga Kobiet?

— Co słychać z TPPR

— ...dlaczego sztygarzy nie piszą?

— Obudzić wszystkich!!!

Poprzez zewsząd padające o-

krzyki staremu górnikowi znów udało dorwać się do głosu.

— A widzicie, a widzicie, co jest spraw do omówienia, czyli do napisania — nasza wina żeśmy się dotąd nie interesowali własnym piśmem, a kolegialne redaktorzy pocili się i martwili jak skłębici każdy numer. Postanówmy sobie teraz, od tego dwudziestego piątego numeru — że wszystko pójdzie inaczej. Dźwigniemy „Słowo Górnika” na wyżyny... My... Ja daję do niego dwa artykuły!

— Ja o ósmym oddziale też dwa!

— I... ja...

— Ja... ja... ja...

— Zapiszcie mnie... bo daję...

— I mnie...

— Mnie... mnie... mnie...

Przewodniczący kolegium wybladł i drżący, ręce składa, rozkłada, targa swą czuprynę, sięga po chusteczkę, ociera pot z czoła, zdejmując okulary — wkłada je, znów je zdejmując... Wreszcie na wpół z płaczem z rozczulenia stęka: —

— Towarzysze, obywateli... kochani... najdrożsi... jestem wzruszony, dziękuję... sekretarz kolegium ile to już macie tych artykułów... ale cóż to wam?...

Wszyscy zwróciliśmy oczy na sekretarza kolegium. — Nie stał o własnych siłach! Trzymało go pod ręce dwóch górników, a ten biedaczysko osłabły z wrażenia, liczył zgłaszane artykuły... na palcach, a gdy tych mu zabrakło zaczął stawiać kreski jak dziecko w I klasie i nawet w ten sposób nie mógł dojść do ładu.

— Sto jeden!!!

— I ja jeszcze...

— Sto dwa!

— I ja...

— Sto trzy!

Przewodniczący ponownie zabrał głos:

— Towarzysze... obywateli... cieszyć się niezmierznie, ale do jednego numeru potrzeba co ze trzydziści artykułów, a tu...

I właśnie tu dopelniała się miara tego historycznego dnia. Wszyscy jak jeden mąż uparli się, że wszyscy chcą mieć swe artykuły w dwudziestym piątym — jubileuszowym numerze.

Przewodniczący tłumaczył, że resztę artykułów wydrukuje się w następnym numerze — odpowiedziano z wrzaskiem, że do każdego numeru będzie tyleż artykułów. Nie pomogły prośby, błagania, wzburzenie rosło. — Nikt nie chciał ustąpić! Ktoś komuś brzyznął czerwonym atramentem w twarz, tak, że go poszkodowany wyglądał jak gdyby go krew zalewała. Ktoś kogoś trzasnął w głowę suszka, że aż zatrzęszczała... suszka! Ktoś w zamieszaniu prasał pięścią w okulary przewodniczącego, że aż szkło rozleciało się na wszystkie strony...

Przyszła i na mnie kolej. Coś twardego wyśladowało na mojej szczecie i... Zbudziłem się. Potarłem bolącą mnie szczękę, w którą się uderzyłem o kant stołu, i zaspanym jeszcze wzrokiem rozjeźrzałem się dokoła. — Kolegium redakcyjne „Słowa Górnika” — spało! Spało sobie smacznie, beztrudnie. Na środku stołu leżała skromna kartka papieru, a na niej było napisane: „Plan 25 numeru (jubileuszowego) „Słowa Górnika” — strona I”... — i poza tym nic. Zupełnie nic!!!

A więc to był tylko taki cudowny, wspaniały, bajeczny sen! Tylko sen!!! — Ach!!!

Roman Kapuściak

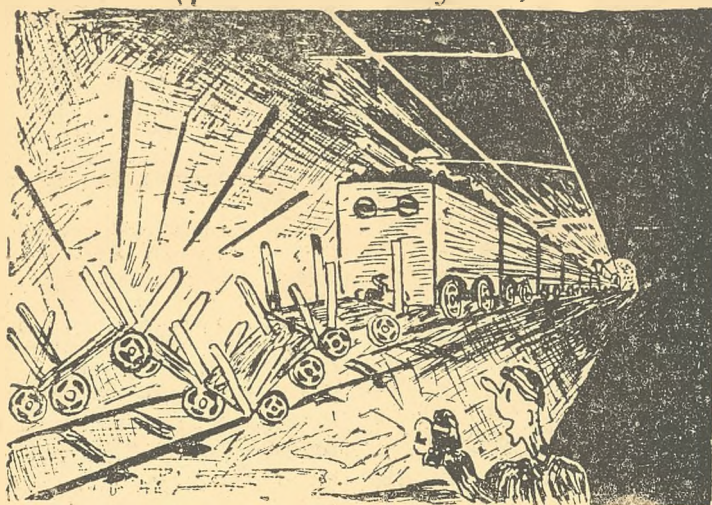
W sprawie mieszkań

W związku z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dn. 12 maja 1953 r. Monitor Polski Nr A. 48 poz. 553, o rozdziale mieszkań b. pracowników, zakładowych, oraz z trudnościami osiągnięcia mieszkań dla potrzeb pracowników, Kierownictwo Kopalni „Gen. Zawadzki” oraz Komisja Bytowo-Mieszkaniowa, zwracając się z prośbą do wszystkich obywateli zamieszkających w budynkach tut. kopalni, którzy posiadają mieszkania niezgodnie z normami zaludnienia, by zgłaszali zamianę na mniejsze mieszkania lub odstąpienia izb na rzecz tut. kopalni.

O powyższym prosimy zawiadomić w każdy dzień Wydział Mieszkaniowy przy ul. Marchlewskiego (barak).

Komisja Bytowo-Mieszkaniowa kopalni „Gen. Zawadzki”

Masza pralnia (pierze bez mydła)



Co to jest? Katastrofa kolejowa?
Eksplodacja zbiornika nitrogliceryny?
— Nie! — W ten sposób transportuje się
Platformy do załadunku drzewa
z oddziałów wydobywczych pod szyb
dewastuje się przewóz i łamie platformy.
Ob. Maszyniści elektrowozów!
Lekkomyślnie niszczyli naszą wspólną własność!
Czas już z tym skończyć!



Dwa obrazki — dwa oddziały...
Oddział VI — taśma pusta, nie ma węgla,
choć dozór „czuwa” przy wysypie.
Oddział IV — taśma uginą się pod ciężarem węgla,
bo dozór czuwa we właściwym miejscu,
to jest w przedkach węglowych.
Ob. Kierownika oddziału VII!
Komentarz jest chyba zbyleczny?
— Prawda?



Leżą sobie szyny i niszczą się,
rdza je pożera, piasek pokrywa,
jeszcze dzień, dwa — już ich nawet widać nie będzie!
Trawa i kwiatki porosną na tej mogile szyn i...
My jednak twierdzimy, że na tym musi być koniec,
że odpowiedziałni zainteresują się wreszcie leżącymi
przy baraku biurowym szynami i usuną ten żywy dowód
karygodnego marnotrawstwa.

Dotychczasowe osiągnięcia sekcji wczasów i wypoczynku

Minał już II kwartał pracy sekcji wczasów. Należałoby teraz zdać pewnego rodzaju sprawozdanie ze swej pracy załozd naszej kopalni, która tak bohatersko walczy o wykonanie planów wydobywania. Chcemy pokazać załozd co żeśmy dotychczas zrobili i chcemy, żeby załoga, wskazując nam niedociągnięcia, żeby pokazała to, co było robione niewłaściwie, a sekcja wczasów i wypoczynku postara się poprawić styl swej pracy.

W ciągu II kwartału Sekcja Wczasów i Wypoczynku zorganizowała wyjazdy na operetkę „W kramie uśmiechu” trzy razy na „Domek trzech dziewcząt”, trzy razy na operetkę „Rigoletto”, na koncerty: orkiestry Polskiego Radia pod dyrykcją J. Haralda, orkiestry b-cj Wilkowskich, i koncert w Domu

Górnika w Sosnowcu. Postaraliśmy się, by górnicy usłyszeli siostry „Do-Re-Mi” oraz zobaczyli sztuki „Makar Dubrawa”, „Ich czworo”, „Magazyn mód”, oraz film „Nie ma pokoju pod oliwkami”.

Tak wygląda suchy wyciecznik dany na pracy sekcji wczasów i wypoczynku świętecznego przy Radzie Zakładowej kop. „Gen. Zawadzki”.

Sekcja starała się stworzyć załozd właściwy, godziwy wypocznik po pracy. Chcieliśmy, żeby załoga kopalni, oprócz rozrywki po pracy osiągnęła pewne korzyści kulturalne.

Państwo Ludowe, kładzie specjalny nacisk na rozwój kultury i sztuki. Duże sumy pieniędzy przewidziane są w budżecie państwa na budowę teatrów, kin, oper itp.

Polska Ludowa popiera i udziela

szerokiej pomocy finansowej twórczości amatorskiej, ileż to teraz mamy różnorodnych zespołów świetlicowych, które stoją na wysokim poziomie artystycznym. W zespołach zaś świetlicowych artystami, śpiewakami i członkami orkiestr są ludzie pracy, którzy nie marnotrawią swego czasu na hulanki, pijaństwo czy inne niewłaściwe zabawy, lecz przyjemnie i kulturalnie spędzają swój czas po pracy.

Na zakończenie tego krótkiego przeglądu pracy w II kwartale sekcji wczasów i wypoczynku świętecznego przy Radzie Zakładowej kopalni „Gen. Zawadzki” chcielibyśmy, żeby pracownicy zatrudnieni przy produkcji, pracownicy dolowej więcej korzystali z organizowanych przez sekcję imprez artystycznych. Chcielibyśmy by na naszej kopalni korzystanie z dóbr kultury i sztuki było powszechne, żeby cała kopalnia oglądała piękne opery, sztuki czy operetki. Poza tym chodzi o to, aby nareszcie w naszej świetlicy zostały utworzone zespoły świetlicowe, takie, jakie w tej chwili posiada klub huty im. „F. Dzierżyńskiego”.

Sądymy, że apel nasz zostanie właściwie zrozumiany i przy pomocy całej załogi osiągniemy wyznaczony cel.

FERDYNAND PERON

Reflektorem korespondenta po kopalni

Pomimo licznych napomnień ze strony dyrekcji, pracownicy kopalni „Gen. Zawadzki” nie okazują przepustek na portierni, uprawniających do przebywania na terenie zakładu. Straż przemysłowa, która czuwa przy bramie, zmuszona jest więc żądać ich okazania pojeździe od każdego z osobna, co pociąga za sobą stratę czasu. Górnicy! Nie przeszkadzajcie innym w wypełnianiu ich obowiązków.

Łaźnia na naszej kopalni jest niedostatecznie rozbudowana i górnicy wyjeżdżający z dołu mają trudności w umyciu się, toteż bardzo często zdarza się, że wychodzą nie umyci do domu. Powiększenie łaźni jest konieczne, o tym nie trzeba nikogo przekonywać, chodzi jednak o to, abyśmy nie musieli czekać na nią zbyt długo.

Koło magazynu kopalnianego znajduje się szopa, w której przechowywane są cenne urządzenia jak np. silniki elektryczne. Dach tej szopy, zniszczony i całkowicie zaniedbany już dawno przestał chronić przed deszczem przedmioty znajdujące się tu na przechowaniu. Należałoby natychmiast zapobiec temu bezprzykładowemu marnotrawstwu, które naraża kopalnię na wielkie straty.

Główną przyczyną niewykonywania cykli na oddziale VI jest niezwykle słaba odstawa urobionego węgla, będąca przysłowiowym wąskim gardłem w wydobywaniu tego oddziału. Taśmociąg odwożący węgiel spod ściany mają długość około 200 metrów. Przeciążone, często ulegają awarii zatrzymując całkiem wydobywanie. Rozwiązaniem sprawy odstawy węgla winien zainteresować się jak najszybciej dozór, aby oddział VI mógł z honorem wywiązać się z zadania jakie postawił przed nim Czyn Lipcowy.

Wielokrotnie poruszana sprawa wentylacji na pochylni 10 w od-

dziale VI pozostaje nadal zupełnie niezatłuwiona i górnicy pracujący tutaj, zmuszeni są wdychać niedostatecznie odświeżane powietrze, które zwłaszcza po strzałach jest bardzo zanieczyszczone pyłem węglowym.

Wg korespondencji M. Kozery i M. Sitarka

Młodzież realizuje zobowiązania lipcowe

W kilka dni po uchwałach XII Plenum ZG ZMP młodzież naszej kopalni podjęła szereg cennych zobowiązań w celu uczczenia 9-tej rocznicy PKWN, 1-jej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, oraz IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie.

Realizacja tych zobowiązań przez naszą młodzież jest w pełnym toku i tak, brygada młodzieżowa kol. Jana Fijałkowskiego pracująca na ścianie, wykonała w czerwcu 149,7 proc. dając Państwu ponad plan półroczny 5000 ton węgla. Brygada ta w związku ze zbliżającym się Festiwalem Młodzieży, zobowiązała się swój plan miesięczny wykonać do dnia 22 lipca Brygada młodzieżowa kol. Stefana Szali, pracująca przy transporcie drzewa na ściany w oddziale I, która w miesiącu czerwcu wykonała 230 proc. normy, podjęła się wyczyścić całą pochylnię, z niepotrzebnych materiałów znajdujących się tu w obfitości. Po-

zostało oddziały, jak II, V i XI-ty mają także swoje brygady młodzieżowe, które nie z mniejszym zapałem realizują swoje zobowiązania. Brygada remontowo - montażowa działu mechanicznego, postanowiła w ramach zobowiązań lipcowych zabezpieczyć mechanizmy i starannie je konserwować, aby w ten sposób zapewnić górnikom pracującym na węglu zamykanie cykli. Ma to wielkie znaczenie dla wykonania planów przed poszczególnymi oddziałami O to walczy także zespół młodzieżowy Jana Hytrego, który postanowił codziennie zamykać cykl na ścianie, a tym samym wykonać plan przed terminem.

Wyżej wymienione przykłady świadczą o tym, że młodzież naszej kopalni, rozumiała zadania jakie stawia przed nią XII Plenum ZG ZMP. Praca zełpompowców przyczyniła się do realizacji 4-go roku Planu 6-letniego i wykonania go przed terminem.

St. Matysiak

Słabo pracują

Mija rok „istnienia” Zarządu T. P. P. R. przy naszej kopalni, rok istnienia na papierze, bo trzeba przyznać, że zarząd wcale nie pracował. Wybrani 12 osobowo Zarząd nawet nie raczył przyjść na swe zebranie w komplecie. W rzeczywistości zarząd to był tow. Chmielewski, przewodniczący i skarbnik tow. Wysocki. Dwóch ludzi na dwunastu nie mogło poprowadzić pozytywnej masowej organizacji, jaką jest T. P. P. R. nie mogli wnieść pracy TPPR na taki poziom, aby móc powiedzieć, że TPPR przy kopalni „Gen. Zawadzki” wywiązuje się ze swego zadania pogłębiając przyjaźń i wiedzę o ZSRR przekazując naszym pracownikom bogate doświadczenia i osiągnięcia ludzi kraju socjalizmu.

Cały roczny dorobek pracy TPPR to zorganizowanie akademii w „Dome Górnika” w Mieście Pogłębień. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jeden odczyt o Kraju Rad. mecz piłki nożnej członków TPPR naszej kopalni z DWN i rozprawadze nie między pracownikami gazety „Wolność” i „Przyjaźń”. Cztery zbiorowe pójścia do kina w czasie festiwalu filmów radzieckich, to bilans pracy Zarządu. Dopiero w drugim półroczu sporządzono ewidencję czł. koła rozprawadono legitymacje członkowskie i zaczęto zbieranie składek, w czym czynnie pomagał delegat na IV krajowy Zjazd TPPR tow. Naprawca. Dużą winę za słamarną działalność koła ponosi zarząd miejski, który tylko dwa razy przysłał swego delegata na kopalnię i nie dał żadnych wskazówek i nie nakreślił kierunku postępowania, wogóle nie interesując się pracą Zarządu Koła. Są członkowie, którzy chcą pracować i chętnie poświęcą chwilę wolnego czasu, aby pomóc Zarządowi, jak np. tow. Złoda z oddz. XII tow. Bieniasz z Warsztatów Mechanicznych i tow. Grudzień z placu drzewnego, lecz przy obłożeniu niektórych członków Zarządu nie nie działają. Tow. Hejczyk, członkini zarządu, mająca rozprawadzić legitymację i zając się zbieraniem składek członkowskich na terenie Biura Ruchu Załogi i Ruchuby dotychczas nie nie zrobiła (po roku). Toteż w okresie wyborów nowego zarządu niech załoga dobrze przeanalizuje kandydatury i wybierze ludzi, którzy naprawdę chcą pracować i którzy postawią pracę koła na dobrym poziomie. Natomiast Miejski Zarząd niech nareszcie przyśle delegata, który

pomógłby przeprowadzić wybory, a załoga niech przyczyni się do tego, aby apel „Każdy pracownik kopalni czynnym członkiem TPPR” stał się rzeczywistością.

W. Z.

Racjonalizatorzy też podjęli zobowiązania

Zbliżającą się rocznicę Manifestu PKWN i Konstytucji PRL czci cała załoga naszej kopalni licznymi zobowiązaniami. Nie może przy tym zabraknąć i racjonalizatorów. Dlatego też Klub Techniki i Racjonalizacji przy naszej kopalni zwołał nadzwyczajne zebranie, na którym najbardziej aktywni racjonalizatorzy podjęli szereg zobowiązań. Do tej czołówki należą:

1. Ob. Antoni Przybyła — ślusarz „Piaskowni Gołonóg” zobowiązał się złożyć projekt racjonalizatorski dotyczący przeróbki zaworu od sprężarki czerpaka f-my „Skoda”.

2. Ob. Teofil Trenda — ślusarz Wydz. Elektrycznego złożył projekt usprawnionego śrubokrętu do wkręcania śrub w głębokich otworach.

3. Ob. Stanisław Stemplewski — mistrz oddziału sprężarek wystąpił z usprawnieniem konstrukcji zaworów tłoczycy sprężarki f-my „Skoda - Wade”.

4. Ob. Józef Czekaj — kowal Wydz. Mechanicznego zobowiązał się opracować specjalną matrycę do robienia uchwytów na rury.

5. Ob. Władysław Socha — ślusarz wydz. maszyn dołowych podjął zobowiązanie złożenia projektu dotyczącego zastąpienia tarczy przeciwniejszej łożyskiem oporowym przy pomnachs odwadniających.

6. Ob. Wacław Słezak — ślusarz Wydziału Mechanicznego zobowiązał się usprawnić podstawę łupku do wagonów przez zastosowanie siła przy przenośniku zgrzeblowym celem odśladania miálu.

Racjonalizatorzy zrzeszeni w naszym Klubie TiR postanowili, że dołożą wszelkich starań, aby oprócz wyżej wymienionych, zgłaszać jak największą ilość projektów racjonalizatorskich, co przyczyni się do uzyskania poważnych oszczędności i przyspieszy wykonywanie planów produkcyjnych przez naszą kopalnię.

Klub Techniki i Racjonalizacji

Wiadomości o ZSRR

W kopalni im. Feliksa Dzierżyńskiego utworzono gabinet techniczny — pierwszy w Krzywoskorskim Zagłębiu Rudy Żelaznej.

Gabinet prowadzi rozległą pracę w dziedzinie propagowania wiadomości technicznych i krzewienia produkcyjnych doświadczeń wśród górników. Systematycznie odbywają się konsultacje, wygłasza się odczyty z dziedziny różnych zagadnień górnictwa, wyświetla się filmy techniczne.

Gabinet posiada szczegółowe opisy produkcyjnych metod pracy czołowych górników zagłębia — Antoniego Zinkowa, Iwana Miłofonowa, Anatola Archipowa i innych.

Obecnie w Związku Radzieckim produkuje się około 13 typów kombinów węglowych. Jedne z nich przeznaczone są do wydobywania węgla, drugie do budowy tuneli podziemnych. Techniki budowy kombinów udoskonalają się nieustannie.

Radzieccy uczeni i inżynierowie opracowali szereg maszyn, które pozwolą w pełni zmechanizować wszystkie procesy produkcji w kopalni.

W pełnym toku są prace przy budowie stacji moskiewskiego metra „Krasnaja Presna”. W kierunku stacji „Białoruskaja” gotowe są oba tunele. Prawie na całej trasie ułożone zostały już tory. Przeprowadza się wykładanie ścian podziemnego palacu marmurem, sporządza się granitową posadzkę. Wkrótce rozpocznie się montowanie schodów ruchomych.

Brygada budowniczych metra, na czele której stoi Pawłow, osiągnęła wybitny sukces twórczy. Stachanowcy ci zbudowali 2,24 metra bieżącego gotowego tunelu w ciągu zmiany, przekraczając trzykrotnie zadania zmianowe.

Statki Kamczackiej Floty Trawlerów na miesiąc przed terminem wykonały plan pierwszego półrocza 1953 r. Złowiono tyśiące setnarów ryb ponad plan. Obecnie rybacy prowadzą połowy w północnej części Morza Ochockiego. Jako pierwszy przybył do tego rejonu trawler „Polarnik”, którym dowodzi kapitan Aloszkin. W ciągu kilku dni połowu zapelnili on śledziami wszy stkie ładownie i wysłał pierwszą partię ryb do portu.

Załoga odcinka budowlanego nr 2 zjednoczenia „Almiejew-nieftiestroń” podjęła inicjatywę współzawodnictwa socjalistycznego robotników budowlanych Tatarii i Baskirii o przedterminowe wykonanie rocznego planu budownictwa mieszkaniowego w rejonach „Drugiego Baku”. W ciągu 5 miesięcy odcinek oddał do użytku 6.296 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnych — znacznie więcej niż przewidywał plan i przedterminowo zakończył plan półroczny.

Robotnicy budowlani podjęli nowe, zwiększone zobowiązania.

W gmachu biblioteki Akademii Nauk ZSRR otwarta została wystawa książek i czasopism poświęconych walce narodów o pokój. Wystawa zaznajamia zwiedzających z bogatą literaturą radziecką o tematyce pokojowej z książkami i broszurami na ten temat jakie ukazały się w krajach demokracji ludowej, jak również z publikacjami postępowych wydawnictw w USA, Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych. W specjalnych gablotach umieszczono prace laureatów Międzynarodowych Nagród Stalinowskich — „Za utrwalenie pokoju między narodami” przyznanych w roku 1952.

R. K.

Redaguje: Kolegium

Druk: RSW „Prasa” Stalinogród

R-4-11267

Ze sportu

Na skutek zamieszczonego artykułu w tygodniku „Sport” z dnia 27. 6. br. o chuligańskich ekscesach w czasie rozgrywek piłkarskich, które między innymi miały miejsce w spotkaniu „Stali” Będzin z „Górnikiem” Dąbrowa Górnicza, „niewtajemniczeni” rozsiewają niczym nieuzasadnioną plotkę, jakoby powyższe ekscesy miały miejsce na stadionie koła sportowego „Górnika” przy kopalni „Gen. Zawadzki” — oficjalnie zwanego „Górnika” Będzin.

Aby zapobiec dalszym szkodliwym wersjom, podrywającym imię naszego koła sportowego, wyjaśniamy, że powyższe ekscesy nie mają nic wspólnego z kołem sportowym „Górnika” przy kopalni „Gen. Zawadzki”. Maksyma „wygrać za wszelką cenę” jest obcą naszym sportowcom. Przeciwnie. Sportowcy nasi nie tak dawno stawiani byli za wzór innym klubom przez Polskie Radio, co najdobitniej świadczy o tym, że znają doniosłą rolę, jaką ma spełnić sport w naszym Ludowym Państwie.

W sobotę dnia 4 bm. siatkarze „Górnika” rozegrali spotkanie ze Stalą Będzin. Po grze pełnej emocji i zupełnie równorzędnej, wygrali zawodnicy „Stali” stosunkiem 2:1. W naszym zespole na wyróżnienie zasłużył kolega Kocot.

Nie dyskutując na temat umiejętności sędziującego — wynik tego spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy powiatowej, nie odpowiadał przebiegowi spotkania. „Sportowiec”

Kilka słów o wczasach dziecięcych

Dział zatrudnienia i spraw socjalnych naszej kopalni, zorganizował w tym roku kolonie dla dzieci naszych pracowników w miejscowości Czarne powiat Człuchów woj.

Trzeba rozruszać komisję...

W podnoszeniu na wyższy poziom stanu ochrony pracy na zakładzie Społeczna Inspekcja Pracy ma do spełnienia wiele najrozmaitszych zadań, za realizację których w myśl instrukcji CRZZ odpowiedzialny jest Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy. Jednak sam nie jest w stanie wykonać tych zadań, bez pomocy oddziałowych i grupowych inspektorów pracy, którzy bardzo często uchylają się od pracy społecznej. Należy przede wszystkim stworzyć aktywną współpracę między grupowymi a oddziałowymi inspektorami społecznymi. Jak dotąd z tą współpracą nie jest wesoło.

Komisja Ochrony Pracy na naszym zakładzie też mało żyje za gadaniem bezczynności. Bo nawet na zebrania nie przychodzą wszyscy jej członkowie. Może trzeba opieszałych „uprać” w naszej „pralni bez mydła”.

KRUPA BOLESŁAW

Zakładowy społeczny inspektor pracy

koszalińskim. Na punkt kolonijny wyjechały w pierwszym turnusie dziewczynki. Jak wynika z pierwszych listów, które dzieci napisały do nas, czują się one na kolonii wspaniale, apetyty mają wyborne. Miejscowość malownicza, zalesiona, w bliskości morza, które urzeka swoim czarem i ciągnie dzieci na plażę i słońce. Wszystko to sprawia, że dzieci radośnie spędzają czas.

Mamusię mogą spokojnie spać i ojcowie spokojnie pracować, bo nad dziećmi czuwa wyszkolony personel a kucharki starają się gotować tak, aby nasze pociechy przy bierały stałe na wadze. Ostatnio wyjechała z naszej kopalni delegacja na kontrolę punktu kolonijnego i przywiezie nam sprawozdanie z życia dzieci na kolonii.

Dział zatrudnienia i spraw socjalnych prosi rodziców aby nie utrudniali pracy przy wysyłaniu chłopców w drugim turnusie, postępując samowolnie przy lokowaniu dzieci do pociągu, jak to miało miejsce przy wyjeździe dziewczyn. Były wypadki bezprawnego wsadzania dzieci do wagonu bez kart zakwalifikowanych przez komisję.

Takie postępowanie rodziców, niewłaściwe i niespołeczne, może pociągnąć w skutkach przykre następstwa. Wszyscy rodzice powinni nam pomóc a nie utrudniać pracę.

Magdalena Darowska